OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 11 PAŹDZIERNIKA. Nr.281.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Prusy Wschodnie jako województwo polskie.

Taką koncepcję wysuwają pewne sfery społeczeństwa pruskiego.

Berlin, 10-10. Z rewelacyjną otwartością omawia berliński tygodnik polityczny „Weltbühne" sytuację i nastroje Prus Wschodnich.

Dokonuje się tam w ostatnich latach niepowstrzymana przemiana politycznej orjentacji. Na czele nowych dążności wschodnio - pruskich stoi były nadprezydent prowincji Adolf Tartiłowicz-Batocki, który już w czerwcu 1919 roku z gen. Ottonem Belowem, jako dowódcą wojskowym i ówczesnym socjalistycznym nadprezydentem i komisarzem rządowym Augustem Winnigem przygotowywał oderwanie Prus Wschodnich od Niemiec.

Planowano wówczas proklamowanie w Gdańsku autonomicznej „Republiki wschodnio - niemieckiej", która przyłączyć się miała do bloku państw bałtyckich i prędzej czy później oprzeć o Polskę.

W decydującej chwili Below nie dopisał i Kapp, przeprowadzając swój „pucz" w roku 1920 zaprzepaścił całą akcję, rozszerzając ją na całe Niemcy.

Po niepowodzeniu pierwszych wysiłków bynajmniej nie zrezygnowano w Prusach Wschodnich z szukania dla kraju drogi wyjścia z nieznośnej sytuacji.

Obecnie, kiedy sytuacja prowincji staje się z dnia na dzień bardziej rozpaczliwa, — pisze dziennik niemiecki — arystokracja w Prusach Wschodnich, zgrupowana dookoła Batockiego, a mianowicie rody Lehndorfów, Goltzów, Eulenburgów, Dohnów, Brühlów, Knesebecków, Groebenów przypomniały sobie przodków, którzy z końcem 15-go wieku z ostatnim mistrzem zakonu krzyżackiego Albrechtem na czele złożyli wiernopaddańczą przysięgę jako lennicy Zygmuntowi Staremu.

Byłoby uprzedzeniem wypadków — stwierdza Weltbühne — mówić o rokowaniach prowadzonych w Warszawie ze strony Batockiego i jego zwolenników, lecz nastrój dla rokowań tych jest gotów. Już nie ostrożnie i w poufnych rozmowach, lecz głośno mówi się o takiej możliwości w Prusach Wschodnich, które spodziewają się, że jako województwo polskie odgrywać będą większą rolę niż obecnie jako odcięta prowincja Niemiec.

W końcu stwierdza autor artykułu, że dzisiaj jeszcze najskuteczniej paraliżuje zapędy te sama Polska, a mianowicie brak z jej strony zainteresowania dla separatyzmu wschodnio-pruskiego.

Podniecony nastrój w Łodzi.

Komuniści prą do rozruchów.

Łódź, 10-10. (Tel. wł.) Po naradach związki robotnicze odrzuciły projekt Rządu, proponujący przyznanie robotnikom 5 proc. podwyżki. Związki robotnicze domagają się nadal 20 proc. podwyżki, a dla poparcia swych żądań proklamowały generalny strajk.

Stosownie do tej decyzji przed fabrykami stoją dziś od rana grupy robotników, które wzywają pracujących jeszcze robotników do zaprzestania pracy. Drobne fabryczki już nie pracują.

Największy nacisk na wywołanie strajku generalnego kładą komuniści, którzy ściągnęli do Łodzi wszystkich komunistycznych posłów i zorganizowali bojówki, aby teroryzować tych robotników, którzy do strajku nie chcą przystąpić. Istotnie, bojówki komunistyczne uwijają się po całej Łodzi.

Nastrój w całej Łodzi jest bardzo podniecony, mimo powierzchownego spokoju na ulicach. Komuniści prą do rozruchów i starć z policją.

W godzinach południowych odbyła się narada przemysłowców nad propozycją Rządu.

Straszna katastrofa budowlana

okryła Czechosłowację żałobą.

Praga, 10-10. Wieść o strasznej katastrofie budowlanej obiegła całą Czechosłowację, wywołując wszędzie głęboką żałobę. Do Pragi przybyło około 300 dziennikarzy z całego kraju. Parlament, który w chwili katastrofy odbywał posiedzenie przerwał **obrady na znak żałoby.**

Przez całą noc trwało rozbijanie i wywożenie gruzów. Zmobilizowano przeszło **200 samochodów ciężarowych,** które wywożą szczątki olbrzymiego gmachu. Świdry motorowe kruszą potężne słupy betonowe. Prace nad usuwaniem gruzów posuwają się powoli naprzód, godyż, jak obliczają fachowcy, waga gmachu wynosiła **około 8 miljonów kilogramów.**

Na miejscu katastrofy rozgrywały się i **rozgrywają dramatyczne sceny.** Dziś przybyły rodziny robotników, którzy na noc nie powrócili i żądają dopuszczenia ich na miejsce katastrofy. Kobiety mdlały, wołając głośno po imionach swych mężów.

W chwilę po katastrofie, gdy opadły chmury pyłu, oczom zebranych przedstawił się straszny widok. Oto na chodniku leżał człowiek, któremu olbrzymi filar betonowy **przygniótł i zmiażdżył nogę.** Nieszczęśliwy rozpaczliwie błagał o pomoc, a lekarzy jeszcze nie było. Wówczas mieszkający w pobliżu rzeźnik **nadbiegł ze zwyczajną piłką rzeźnicką i odpiłował uwięzioną pod filarem nogę,** poczem rannego przewieziono do szpitala.

W ciągu nocy wydarzył się w związku z katastrofą szereg nieszczęśliwych wypadków. W czasie akcji ratowniczej **30 osób odniosło poważne obrażenia.** Zanotowano trzy wypadki zderzenia się samochodów ciężarowych, wiozących gruzy z tramwajami, kilka osób odniosło rany.

O godz. 6 rano usłyszeli robotnicy rozbijający świdrami motorowemi filary i bloki betonowe, dochodzące z piwnicy stukania. Okazuje się, że w piwnicy znajdują się jeszcze żywi ludzie, nie będzie jednak można do nich dotrzeć przed wieczorem.

Wdrożone przez ministra spraw wewnętrznych dochodzenia stwierdziły, że gmach wzniesiono w przeciągu **niespełna 6 tygodni,** przyczem użyto **najlichszego materjału.**

Liczba zabitych wynosić będzie przypuszczalnie około 40.

Ruch antyrządowy na Litwie

Przyłączają się do niego i Niemcy.

Kowno, 10-10. Ruch antyrządowy na Litwie przybiera ostatnio coraz większe rozmiary. Obecnie rozpoczęli również Niemcy agitację przeciw Waldemarasowi. W Kłajpedzie rozrzucono w dniach ostatnich duże ilości ulotek przeciwrządowych w języku niemieckim, zwalczających Waldemarasa. Stwierdzono, że odezwy te drukowano w drukarniach królewieckich.

200 tysięcy Chińczyków

wymordowali Muzułmanie w prowincji Kan-szu.

Nowy Jork, 10-10. Komitet ratunkowy dla głodujących Chińczyków otrzymał wiadomość, że **Muzułmanie wymordowali w chińskiej prowincji Kan-Szu 200.000 Chińczyków.** Muzułmanie stanowią jedną trzecią mieszkańców prowincji Kan-Szu, graniczącej no północ z Mongolją i na zachód z Tybetem. **Wsie są doszczętnie rabowane i palone. Ludność, która zdołała uratować życie, znajduje się w skrajnej nędzy,** głód szerzy się z przerażającą szybkością.

Szykany litewskie

ARESZTOWANIE POLSKICH CHŁOPÓW.

Wilno, 10-10. Dnia 8 bm. w rejonie Wiżajn strażnicy litewscy uwięzili 2 chłopów Polaków Markowskiego i Grysiewicza, którzy na podstawie przepustek granicznych usiłowali powrócić do Polski z żywym inwentarzem.

Obaj Polacy zostali uwięzieni pod zarzutem rzekomego szpiegostwa. — (AW.)

Zakończenie raidu

KAWALERYJSKIEGO.

Zakopane, 10.10 (Tel. wł.) Wczoraj zakończył się ostatni etap raidu kawaleryjskiego Warszawa — Morskie Oko, do którego stanęło 38 zawodników. Raid ukończyło 33 jeźdźców. Najlepszy czas osiągnął por. Motz z 1 p. szw. Drugi przybył por. Sroczyński z 7 p. ul., trzeci por. Ciszewski z 11 p. ul., czwarty por. Witanowski z 4 p. strzelc. kon. Jeźdźcy przenocowali w Morskiem Oku, skąd rano pod dowództwem gen. Dreszera udali się do Zakopanego, która to wycieczka będzie ostatnią próbą wytrzymałości jeźdźców po odbytym raidzie. Ogólne wyniki raidu ustalone zostaną po powrocie do Warszawy.

Spłonął teatr

W LENINGRADZIE.

Ryga, 10.10, W Leningradzie spłonął teatr Letni. Dochodzenie ustaliło, że teatr został podpalony przez nieznanych sprawców.

Międzynarod. kongres

STOWARZYSZEŃ KULTURALNYCH

Praga, 10-10. Odbywa się tu międzynarodowy kongres stowarzyszeń kulturalnych. W kongresie bierze udział zgórą 130 delegatów reprezentujących 28 krajów. Uczonych polskich reprezentuje prof. Tadeusz Zieliński. (PAT.)

Komu szczęście sprzyja?

5-TA KLASA — 30-TY DZIEŃ.

5000 zł. — 134363.

2000 zł. — 59702.

1000 zł. — 13858 33625 47569 48551 59105 87489 94686 95076 106854 126698 144149.

600 zł. — 5074 8722 9000 9240 18183 21430 37486 47640 62649 62758 64113 70020 71848 75060 77661 87257 89512 93767 96672 99795 111205 114478 118282 123780 134307 139005 143835 147610 152543 154409.

500 zł. — 1989 2082 4236 4620 6511 6549 6928 8654 8991 9086 9088 10518 11162 11725 12826 16461 17036 19868 20440 22255 22501 24051 25192 27291 29468 32555 34267 35908 36218 39596 39926 43419 43649 45309 45707 46518 47556 49975 50665 53076 53873 56180 57180 57995 58305 59655 60380 62015 62986 64555 68212 68474 69471 69777 72555 73480 73964 75472 75544 78928 79936 83583 84068 84382 86259 90203 94672 97076 97175 97310 98041 99654 101396 103365 104981 105234 105952 108218 108309 108842 108957 109504 111968 112504 113247 114885 116209 117213 119239 121444 123945 129138 129196 130349 131117 132271 135896 139437 145043.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. Hławskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tamże uskutecznia się zamiany stawek na losy nowe. Ciągnienia V-ej klasy trwać będą do dnia 13 października b. r.

Zbyt brudne były sprawy rozpustnika marjawickiego

aby obrona zdołała je wybielić.

W dalszym ciągu swego przemówienia prokurator demaskował kłamstwa świadków obrony. Mowę swą prokurator zakończył słowami:

— Popieram oskarżenie. Co się tyczy wymiaru kary, nie będę zakreślał ram, ale domagam się **surowego ukarania**, podkreślając brak okoliczności łagodzących, a przeciwnie przypominając na o koliczności obciążające, jak to szata duchowna, **długotrwałe przygotowanie podłoża niby religijnego dla systematycznego uprawiania czynów lubieżnych, nie przyznawania się do winy, pomimo udowodnienia jej w oczy i ten brak skruchy!**

Obrońca Główczewski

Po przemówieniu prokuratora przewodniczący zarządza 10 minutową przerwę.

Po przerwie zabiera głos jeden z obrońców oskarżonego Kowalskiego **p. Główczewski.** Patetycznym głosem, z dramatycznym gestem ostatniego aktora prowincjonalnej scenki zaczyna swoje przemówienie:

— Wysoki Sądzie!...

I zacietrzewiony rzecznik marjawitów przypuszcza generalny, gwałtowny **atak na kościół katolicki.**

Pienił się, zżymał, sypał jak z rękawa cytatami z historycznych podręczników szkolnych na klasę trzecią, budząc niesmak wśród słuchaczy. Na wielu twarzach osiadł wyraz nudy, na innych malowało się politowanie.

Perfidna gra.

Odnosiło się wrażenie, że przemówienie p. Główczewskiego przeznaczone jest dla publiczności, a nie dla sądu. Brak mu było rzeczowości, najeżone było frazesami, podkreślonemi efekciarskim gestem. Wszystko było obliczone na efekt i na wywołanie zainteresowania i wzruszenia obecnych na sali niewiast. O płeć piękną zrzeszą p. Główczewski troszczył się w pierwszym rzędzie. Pod troską tą **ukrywała się perfidna gra**, niespotykana dotychczas w dziejach adwokatury.

Oto p. Główczewski pozwolił sobie w czasie przemówienia na niebywały zwrot, przeznaczony dla obecnych na sali kobiet.

Po godzinnem „przelewaniu z próżnego w puste", przeplatanem niesmacznemi **napaściami na Stolicę Apostolską**, mimo, że jak zaznaczył na początku sam jest katolikiem, obrońca ów zapowiedział wreszcie przystąpienie do właściwego tematu. Tu jednak niewiadomo zresztą z jakiej racji zażądał przerwy. Być może, iż chodziło mu o podkreślenie wypowiedzianego następnie zdania:

Niesmaczny trick.

— W drugiej części mego przemówienia — oświadczył — analizować będę szczegółowo zeznania poszczególnych świadków oskarżenia, dotyczące drastycznego tematu, intymnych stosunków oskarżonego Kowalskiego z zespołem mandolinistek, oraz in. kobiet, występ. tu w roli poszkodowanych. Proszę przeto pana przewodniczącego, **ażeby wpłynął na obecne tu na sali panie, by raczej opuściły drugą część mego przemówienia,** gdyż używać będę słów dosadnie malujących stan rzeczy i nazywających go bez ogródek po imieniu. Nie umiem bowiem operować łacińskiemi określeniami rzeczy drastycznych, czem zaimponował mi jeden z księży, zeznających tu w czasie przewodu sądowego.

Na twarzach kompletu sędziowskiego **odmalowało się wyraźne zdumienie.**

— Jakto?

Obrońca zwraca się do przewodniczącego z prywatnemi wskazówkami co do administracji salą sądową i nie stawia przytem formalnego wniosku na zarządzenie tajności rozprawy?

Wniosku takiego p. Główczewski nie miał okazuje się wcale zamiaru postawić. Przeciwnie nawet, chodziło mu tylko o wywołanie zainteresowania swem „przemówieniem historycznem", dla zanotowania którego **specjalnie sprowadził z Warszawy stenografów.** Zwrot zaś, aby „panie opuściły salę". miał być takim samym magnesem, jak kartka umieszczona w kinie z napisem: „tylko dla dorosłych".

Nie udało się...

P. Główczewski nie pomylił się w rachubach jeżeli chodzi o publiczność. Ale pomylił się w rachubach swych co do... sądu.

Już o godz. 4-ej popol. sala wypełniona była szczelnie kobiecemi kapeluszami. Na policzkach ceglaste rumieńce z niezdrowej ciekawości, nerwowe szepty, ogólne podniecenie.

Przed stołem sędziowskim duchowni marjawiccy wiodą ożywioną dysputę. Do ust ich przylgnął ironiczny uśmieszek. Oskarżony Kowalski stoi z boku i rozmawia z obrońcą Tulabą, który siedzi w ławie obrońców.

Zegar wskazuje godzinę 5.15.

Rozlega się dzwonek i sąd wchodzi. Komplet sędziowski zajmuje miejsca. P. Główczewski poprawia krawat i już szykuje się do zabrania głosu.

Nagle grom z jasnego nieba... Przewodniczący otwiera posiedzenie decyzją sądu powziętą w czasie przerwy:

— Sąd, biorąc pod uwagę oświadczenie obrońcy, **postanawia zarządzić tajność obrad.**

Proszę usunąć publiczność.

Na sali konsternacja. Na wszystkich twarzach maluje się głęboki zawód. Kilka kobiet usiłuje utrzymać się na stanowisku, powołując się przed woźnym sądowym na względy pokrewieństwa z palestrą i sądownikami. P. Główczewski, czerwony jak burak, niepewnem okiem obrzuca pustoszejącą salę. Na twarzy jego **maluje się prawdziwa rozpacz**, gdy woźny sądowy zabiera się do stenografów i bez pardonu usuwa ich z sali.

— Ha, ha, ha! Pobił się własną bronią... — odzywa się przy wyjściu jakiś szpakowaty jegomość z miejscowej palestry.

Plątanina.

Po dwugodzinnej tajności otwarły się wreszcie podwoje zamkniętej sali.

To co p. Główczewski miał jeszcze do powiedzenia przy drzwiach otwartych, nie budziło już zaciekawienia.

P. Główczewski mówił jeszcze w ciągu okropnych 2 godzin, nie bacząc na **zmęczone twarze sędziów.**

Jedynem istotnem wrażeniem, jakie narzucało się po tej trzeciej części przemówienia obrońcy, jest dziwna sprzeczność w konstrukcji mowy, w której rzecznik marjawicki najwidoczniej **zgubił się, zapominając o tem, co mówił na początku.** O ile wstęp rozszerzał ramy procesu i dotyczył ogółu marjawickiego, o tyle koniec miał na celu zaznaczenie, iż nie chodzi tu o jakiś proces marjawicki, lecz poprostu tylko o sprawę Kowalskiego, któremu akt oskarżenia zarzuca czyny niemoralne.

Ostatni dzień.

Środa, według powszechnego mniemania, ostatni dzień procesu płockiego, jest kulminacyjnym punktem obrony. Przemawiać będą adw. Śmiarowski i Kobyliński.

Sala oczywiście przepełniona. Adw Śmiarowski zapytany w jakim kierunku prowadzić będzie obronę oświadczył, że „szczegółów drastycznych poruszać nie będzie..."

Oskarżony Kowalski z wzrokiem wbitym w ziemię przechadza się nerwowym krokiem po kurytarzu w towarzystwie biskupa marjawickiego Próchniewskiego. Sarkastyczny uśmiech, który przez cały tok rozprawy nie schodził mu z ust. rozpłynął się w posępnej zadumie. Takim jest na kurytarzu.

Z chwilą jednak, gdy przekracza próg sali sądowej, przystraja oblicze w **maskę pogodnego cierpiętnika.** Staje na ulubionem miejscu obok ławy obrońców. Znów się uśmiecha, znów bystrym wzrokiem z poza nieodłącznych binokli lustruje salę od pierwszych do ostatnich rzędów.

O godzinie 11 minut 20 wchodzi sąd i prokurator. Adw. Śmiarowski rozpoczyna swe przemówienie:

— Którą drogę oskarżenia czy obrony sąd obierze, pozostawiam to panów decyzji.

Temi słowy zakończył swe przemówienie p. prokurator. Zakończenie niezwykłe w procesie montowanym przez 2 lata, w którym wyrok wydany był zgóry przez opinję.

Przedstawiciel oskarżenia nie kończy apelem o ukaranie oskarżonego, a pozostawia to decyzji sądu i sumieniu sędziów.

Prokurator spełnił swój obowiązek, zestawił dane procesu, zanalizował zeznanie i zażądał kary.

Mowa obrońcy Śmiarowskiego trwa w dalszym ciągu. Ma on mówić 6 godzin.

W ROSJI SOWIECKIEJ

stosują chłostę przeciwko biedocie.

Berlin, 10-10. „Ost Express" przynosi w depeszy z Moskwy **sensacyjne rewelacje**, wykryte obecnie na Ukrainie sowieckiej o **stosowaniu kary chłosty przeciwko biedocie.** Obecnie dopiero wyszło na jaw, że w czerwcu roku bież. w powiecie Iszewskim odbyła się rozprawa sądowa nad chłopami i że około **300 chłopów** ze wsi Ludorwa **zostało publicznie wychłostanych.** Prasa sowiecka przynosi pewne szczegóły tego wypadku, tłomacząc to wydarzenie sporami między poszczególnemi grupami chłopskiemi. Władze sowieckie przytem okazać się miały posłusznem narzędziem w rękach t. zw. kułaków przeciwko biedocie chłopskiej. (PAT.)

Król Afganu Amanullah

chce zostać cesarzem Islamu.

Wiedeń, 10.10. „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Londynu, że według doniesień angielskich istnieją w świecie mahometańskim silne tendencje do wybrania króla Amanullaha cesarzem Islamu. W czasie swej podróży po Europie król Amanullah nabrał przekonania, że wybór jego spotka się z uznaniem ze strony państw europejskich.

Zamach dynamitowy

na pomnik pierwszego prezydenta Niemiec.

Monachjum, 10.10. Wczoraj znaleziono na cokole pomnika pierwszego prezydenta Rzeszy Eberta **jedenaście patronów dynamitowych**, dwie kapsle wybuchowe i długi 10-cio metr. sznur. Materjał ten wystarczyłby, według opinji rzeczoznawców, **nietylko do wysadzenia pomnika w powietrze, ale uszkodziłby ciężko okoliczne domy.** Chodzi tu o zamach, przygotowany przez hitlerowców

DESZCZ SZLAMOWATY

spadł w Nowej Zelandji.

Londyn, 10-10. Donoszą z Wellingtonu, w Nowej Zelandji, o zaobserwowanem tam **ciekawem zjawisku meteorologicznem.**

W poniedziałek w różnych okolicach kraju panowała silna burza, po której **niebo zaciągnęło się czarnemi chmurami. Spadł deszcz szlamowaty.** W krótkim czasie dachy budynków były pokryte warstwą szlamu.

Dyrektor instytutu meteorologicznego przypuszcza, że **szlam został zaniesiony przez cyklon z pustyń Australijskich** poprzez morze Tasmańskie. Takie same zjawisko miało miejsce w 1903 roku.

Romantyczna panienka

chciała pójść śladem Robinsona.

Gdynia, 10.10. Mieszkanka Gdyni, panna Julcia Z., jako osóbka młoda miała główkę pełną marzeń o dalekich krajach zamorskich.

Żyjąc ustawicznie w krainie wyobraźni, karmionej lekturą i fantastycznemi rojeniami, Julcia tak się tem przejęła że postanowiła wreszcie **zaznać osobiście niezwykłych wrażeń podróży.**

Decyzję swoją szybko w czyn wcieliła; w niewyjaśniony bliżej sposób dostała się na jeden z **cudzoziemskich statków handlowych**, których tyle obecnie w Gdyni przebywa.

Czas jakiś przebywała romantyczna Julcia na statku niezauważoną, aż dopiero **policja szwedzka zwróciła zakonspirowaną podróżniczkę z asystą policyjną na łono ojczyzny.**

Zimowe igrzyska konne.

W ZAKOPANEM.

Zakopane, 10-10. Podczas trwania międzynarodowych zawodów narciarskich z początkiem 1929 roku w Zakopanem, urządza Małopolski klub jazdy wyścigi konne na śniegu, która to impreza będzie po St. Moritz drugą w Europie. Budowa odpowiedniego terenu dla tych wyścigów i jego adaptacja już się rozpoczęła. Tu mieścić się będzie na Pardałówce i obejmować będzie obszar 50 morgów. (PAP.)

Prezydent Smetona

JAKO KAKTUS.

Kowno, 10-10. Ogrodnik kowieński Martinajtis, w wyniku kilkoletnich prób wyhodował nowe odmiany georgonji i nową odmianę kaktusa. Magistrat nadał tym nowym odmianom starożytne nazwy litewskie, kaktusowi zaś nazwę A. Smetona. — (AW.)

Zachmurzenie i chłodno

PRZEPOWIADA PIM.

Wczoraj w całej Polsce było dość pogodnie, temperatury od 6 do 12, w Warszawie 12 st.

Dziś zachmurzenie duże ze znacznem ochłodzeniem.

Swięto kupiectwa polskiego w Toruniu.

Na Pomorzu, w Toruniu, odbył się zjazd kupiectwa pomorskiego, wielki zjazd, urządzony z powodu dziesięciolecia powstania Związku kupiectwa polskiego na Pomorzu. Zjazd stał się dla tej dzielnicy dniem uroczystym, a uroczystość stanu kupieckiego stała się udziałem wszystkich: i Rządu, i władz samorządowych, i komunalnych, i społeczeństwa i duchowieństwa. Toruńskie „Słowo Pomorskie" poświęciło zjazdowi specjalny numer, obejmujący 44 stron druku...

Czemuż to przypisać, iż zjazd jednej organizacji gospodarczo - społecznej stał się takiem świętem całej dzielnicy?

Społeczeństwo polskie jedynie w dwu dzielnicach: Pomorskiej i Wielkopolskiej posiada pełną budowę. Jedynie w tych dzielnicach rozbudowane jest we wszystkich warstwach. W innych zawsze coś w budowie szwankuje. Nawet w dzielnicach środkowych, a więc: Mazowieckiej, w Kongresówce, lub Małopolskiej, niektóre warstwy nie są należycie uformowane. Stan średni, ten stan, który w społeczeństwach zachodnich stanowi podstawę społeczeństwa, znajduje się ciągle jeszcze w powijakach.

W dzielnicy zachodniej stan średni polski rozwinął się bardzo mocno i stał się fundamentem, o który rozbijała się przemoc pruska. Powstał on i wyrósł z walki. Niemcy, ograniczając dostęp młodzieży polskiej do urzędów, do instytucyj państwowych, do szkół, skierowali pęd ku zawodom praktycznym i wolnym. Zaatakowano nas na gruncie gospodarczym, a społeczeństwo walkę przyjęło i — wygrało. Stworzyło własne, silne, zwarte, na solidnych podstawach oparte organizacje finansowo - gospodarcze, nauczyło się obchodzić z pieniędzmi, a przedewszystkiem poznało, iż kwestje gospodarcze są jednym z najważniejszych czynników życia społecznego. Z romantyzmu społeczeństwo przeszło do najbrutalniejszego realizmu.

Wychowanie nasze współczesne a tembardziej tradycje przeszłości nie skierowują uwagi młodzieży i społeczeństwa na zagadnienia gospodarcze i finansowe, a tembardziej na kwestje handlowo - kupieckie. Przejęliśmy w znacznym stopniu z przeszłości stosunek negatywny do tych zawodów.

Praojcowie nasi nie mieli zrozumienia żadnego dla tych kwestyj. Od tego mieli swych przyjaciół Żydów lub Ormian. Od nich czerpali pomoc, im zdawali załatwianie wszelkich pośrednictw, w nich mieli zawsze swych nadwornych bankierów. I to wszyscy — od szlachetki na zagrodzie do króla jegomości.

Konsekwencją takiego ustosunkowania się było przedewszystkiem niezrozumienie doniosłości morza. Rozumieli je królowie — Szwedzi. Głosy naszych statystów o morzu były tak nikłe, że z trudem dzisiaj możemy sięgać do tych wspomnień. Wielkie państwo bez morza istnieć nie może. Polska nie potrafiła się utrzymać, gdy między nią a morzem powstały Prusy Książęce, dzisiejsze Prusy wschodnie. Ich rozwój jak widmo czuwa nad losem Polski. I wzajemnie.

Lecz daremny będzie nasz trud, daremne będzie zrozumienie powagi zagadnienia przez społeczeństwo, jeśli nie będziemy mieli naszego handlu i naszego kupiectwa. Któż sprzeda produkt polski, jeśli nie nasz pośrednik? Kto będzie się starał, by towar polski zyskał nowe drogi zbytu, jeśli nie będziemy mieli własnego handlu i własnych na tem polu sił?

Na wyższych w Polsce uczelniach kształci się obecnie około 40 do 50 tysięcy młodzieży. Nieraz każdy musiał się z nas zastanawiać, czem się ta młodzież zajmie i gdzie znajdzie chleb. Kategoryj urzędniczych, gdzieby mogła wykazać swe patenty naukowe, nie będzie podostatkiem w kraju. Zresztą pożal się Boże nad dolą polskiego urzędnika...

Musi ona pójść do zawodów wolnych. Musimy przeobrazić się na kupców, handlowców, na przedsiębiorców. Im kto będize miał większe wykształcenie i bystrzejszą orjentację, większy zmysł do interesu, dla tego będą się rozwijały tem piękniejsze perspektywy.

Okres poniżania zawodów gospodarczych — już Bogu dzięki w dziejach naszych minął. Tworzy się powoli stan trzeci i uzupełnia się budowa społeczeństwa. Klasycznym tego przykładem było odniesienie się i czynników urzędowych i społecznych do uroczystości kupiectwa pomorskiego u Toruniu.

H. W.

Psychika Polaków

W OCENIE WILHELMA II-GO.

Zdetronizowany cesarz niemiecki, Wilhelm, udzielił wywiadu na temat przegrania wojny przez Niemcy, który drukuje się obecnie w „Kurjerze Warszawskim". W wywiadzie tym pyta interlokutor:

— Czy przywrócenie Królestwa Polskiego przez Niemcy nie wpłynęło hamująco na pokojowe tendencje dworu rosyjskiego?—zadano pytanie b. cesarzowi. — Czy nie było to naturalną reakcją? Proklamowanie Królestwa Polskiego uważane było przez naszą opinję za **największy błąd dyplomacji niemieckiej.**

— Nie podzielam tego zdania — odpowiedział cesarz. — Nie uważam, aby nasza polityka w kwestji polskiej wywarła niekorzystny wpływ na Rosję w. r. 1916. Stworzyliśmy **Królestwo Polskie wtedy, gdyśmy doszli do przekonania, że niema żadnej możliwości pojednania się z Rosją.** Zdecydowaliśmy się na ten krok ze względów militarnych. **Upoważniała nas do tego nadzieja, iż cała zmobilizowana siła zbrojna Polski będzie skierowana przeciw Rosji.** Chcieliśmy ulżyć sobie na Wschodzie, aby móc przeprowadzić decydujące operacje na Zachodzie.

Popełniliśmy oczywiście **zasadniczy błąd w ocenie psychiki Polaków.** Porażka Rosji **rozpaliła do czerwoności patrjotyzm Polaków.** Po klęsce Rosji musiała przyjść, tak myśleli, **klęska pruskiej monarchji. A z tego mogła się narodzić wielka Polska.** To, co mogło było być znośne w razie decydującego zwycięstwa Niemiec, **stało się katastrofalne w obliczu naszej klęski.**

Ci, którzy teraz, po fakcie, krytykują tak mądrze, powinniby zadać sobie pytanie, czy problemat polski wyglądałby inaczej, gdybyśmy nawet nie rozstrzygnęli kwestji polskiej. Należy pamiętać o tem, że Rosja gotowa była zapłacić tę samą cenę za zdobycie z powrotem Warszawy.

Jak Czechosłowacja będzie obchodzić

10-lecie swojej niepodległości.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachadniego").

Praga, w listopadzie.

Czeskosłowacka rada ministrów zatwierdziła w tych dniach oficjalny program uroczystości z okazji **tegorocznej 10-letniej rocznicy niepodległości Czechosłowacji.** Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się już dnia 27 października popołudniu, kiedy to **dziatwa szkolna złoży na placu przed zamkiem Hradczańskim hołd prezydentowi republiki, Tomaszowi G. Masarykowi.** Przed wieczorem tego samego dnia odbędzie się uroczysta akademja przy grobie Nieznanego żołnierza, a wieczorem w teatrze narodowym będzie miało miejsce uroczyste przedstawienie przy udziale prezydenta republiki, członków ciał ustawodawczych i rządu. Równocześnie odbędzie się w praskim Domu reprezentacyjnym **wielka akademja wojskowa,** zorganizowana przez administrację czeskosłowackich sił zbrojnych dla członków armji.

W niedzielę, dnia 28 października, t. j. w dniu 10-lecia proklamowania niepodległości Czechosłowacji **odczyta prezydent Masaryk na zamku Hradczańskim orędzie jubileuszowe.** W uroczystym tym akcie wezmą udział **wszyscy członkowie rządu i izby ustawodawczych.** Następnie przyjmie prezydent na specjalnej audjencji przedstawicieli wojskowości i członków korpusu dyplomatycznego. O godzinie 11 i pół przed południem odbędzie się na stadjonie praskim **uroczysty przegląd oddziałów wojskowych** w obecności prezydenta Masaryka.

Dalej postanowiła rada ministrów przedłożyć z racji tegorocznego jubileuszu izbom ustawodawczym **projekt ustawy o utworzeniu funduszu jubileuszowego dla pracowników państwowych.** Na fundusz ten wyasygnuje kwotę **25.000.000 koron,** która rok rocznie powiększać się będzie automatycznie o dalszych **2.000.000 koron.** Z funduszu tego wspierani będą ci pracownicy państwowi, którzy z powodu choroby, lub innych niezależnych od nich przyczyn popadali w nędzę. Podobne fundusze założone być mają przy wszystkich przedsiębiorstwach państwowych, przyczem rząd wyasygnuje na ten cel dalszych 25.000.000 koron. Odnośny projekt ustawy przedłożony zostanie parlamentowi czeskosłowackiemu już w czasie najbliższym.

Uroczystość obchodu dziesięciolecia Czechosłowacji odbędzie się we **wszystkich szkołach według jednolitego, przez ministerstwo oświaty opracowanego programu.** Dla dziatwy szkolnej zorganizowane zostaną specjalne odczyty na temat powstania państwa czeskosłowackiego, jego rozwoju w ubiegłem dziesięcioleciu itd. W ramach odczytów jubileuszowych dziatwa szkolna **zapoznana zostanie ponadto z historją walk niepodległościowych innych narodów, przedewszystkiem narodów zaprzyjaźnionych, a więc Polaków, Jugosłowian i Rumunów.**

Zaznaczyć jeszcze wypada, że program oficjalnych uroczystości jubileuszowych w Czechosłowacji przewiduje **odsłonięcie pomnika wypróbowanego przyjaciela Czechosłowaków i innych narodów słowiańskich, znanego uczonego francuskiego, Frnesta Denisa.** Pomnik Denisa wzniesiony zostanie na historycznym placu starej Pragi, t. zw. „Malostranskiem Namiesti".

K. S.

Polska drewniana, czy murowana?

Przykład 46 miast polskich.

Mówi się o naszym „królu chłopków", Kazimierzu Wielkim, że „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną"... To powiedzenie może odtwarzało raczej jego wielkie prace budowlane... Dziś, o Polsce, mimo XX-go wieku, mimo dużego rozwoju techniki, z całą pewnością i dokładnością nie dałoby się powiedzieć, że jest murowana.

Leżą przed nami dane, dotyczące budynków mieszkalnych w 46 miastach polskich z Warszawą na czele. Dane te zamieszczone są w trzech rubrykach: budynki murowane, budynki drewniane, oraz budynki z gliny i innych materjałów.

Zacznijmy od **Warszawy. Na 22.380 budynków** mieszkalnych wogóle, ma ona **17.312 murowanych i aż 5.020 drewnianych.** Mówimy „aż", bo w żadnej innej stolicy europejskiej, równej pod względem zaludnienia, tylu budynków mieszkalnych drewnianych nie spotykamy. Statystyka podaje jeszcze w rubryce „budynki z gliny i t. p. materjałów". 48 budynków na terenie stolicy. Zresztą, nie dziwmy się zbytnio: dwie trzecie dzisiejszego terenu Warszawy to dawne jej przedmieścia, zabudowane przeważnie drewniakami, które dopiero teraz zaczynają znikać, ustępując miejsca budynkom murowanym.

Ale to głupstwo. Na 46 większych miast, o których mowa, przeszło 12 miast dużych i o dużem znaczeniu gospodarczem są zabudowane w większości drewniakami... A więc — taki **Białystok** z jego wielkim przemysłem włókienniczym, ma tylko **1.028 budynków murowanych, a zato 4.261 — drewnianych:** rażący stosunek, i to w mieście b. uprzemysłowionem!... Albo np. **Kołomyja: 935 budynków murowanych i aż 3.243 drewnianych. Drohobycz,** stolica naszego Zagłębia nafowego, według obliczeń stosunkowo dokładnych zabudowana jest jeszcze gorzej, bo liczy **tylko 390 budynków murowanych, a drewnianych aż 2.538!...**

Cytujemy dalej: Pińsk — 231 murowanych i 2.281 drewnianych (temu zresztą mniej możemy się dziwić); Kowel — 179 murowanych, a 1.800 drewniaków; fabryczne Radomsko — 494 murowanych i 630 drewnianych; Łuck — miasto wojewódzkie — 381 murowanych i 1.328 drewnianych, pokaźny Stryj ma 1.033 budynków murowanych, a znacznie więcej drewnianych — 1.348; forteczny Brześć nad Bugiem — 636 murowanych, a 1.080 drewnianych: Równe, Grodno, Tarnów, Kielce i t. p. miasta — wszystkie raczej są drewniane, niż murowane. A nie są to stosunki właściwe może tylko naszym ziemiom wschodnim.

Trzeba z tej smutnej statystyki wyłączyć tylko b. zabór pruski, który świecić może przykładem: w takiej **Bydgoszczy na przeszło 6.000 domów wogóle — tylko 18 jest drewnianych,** w Grudziądzu ten sam stosunek, a w Gnieźnie na 1.154 domy — 8 jest z drzewa.

Dotknijmy teraz rzeczy jeszcze smutniejszej, ukrytej w statystyce pod nazwą: „budynki z gliny i innych materjałów". Cóż to może być, gdy mowa przecież o budynkach mieszkalnych?... Ot, pozostałości wojny, zwykłe nory ziemne, które jak za czasów wojny, w dnie największych bojów artyleryjskich, tak i teraz służą jako mieszkanie. W rubryce tej Tarnopol wskazuje aż 1.141 osiągając rekord... Wogóle jest tego do 3.000.

Słowem, mówiąc o Polsce — czy jest murowana, czy drewniana — jeśli za charakterystykę pod tym względem weźmiemy nasze miasta — to, jak już wspominaliśmy, **trudno ją jeszcze nazwać murowaną,** tembardziej, gdy do tych cyfr podamy obraz naszych stosunków wiejskich. Gdy na 120.000 budynków w 46 większych miastach naszych wypada 30.000 drewnianych, trudno twierdzić, że „jesteśmy krajem murowanym". (PAP)

Miljon Polaków

PRZYBYWA CO ROKU.

Badania naukowe, prowadzone w ciągu ostatnich kilkunastu lat nad przyrostem naturalnym ludności w Polsce, wykazują, iż rocznie przychodzi na świat nowych obywateli polskich blisko 1 miljon. W roku 1923 i 25 liczba urodzeń nawet przekroczyła o kilkadziesiąt tysięcy ową cyfrę.

Największą liczbę urodzeń notują Kresy Wschodnie, najmniejszą — zachodnie. W województwach wschodnich przyrost ludności dochodzi do 2 i pół proc. rocznie.

Śmierć porywa corocznie około 300.000 ludzi, przyczem stosunkowo największą liczbę zgonów notują województwa południowe (20 na 1000 mieszkańców), najmniejszą — zachodnie (14 na 1000).

Małżeństw zawiera się w Polsce rocznie około 250.000. Poznaniacy żenią się najmniej chętnie.

Natomiast najwięcej związków małżeńskich przypada na ludność województw południowych.

WESOŁE I SMUTNE.

Potęga ciemnoty.

Pod takim tytułem Tołstoj napisał dramat o niszczącej i nieludzko okrutnej ciemnocie chłopa rosyjskiego. Nikt inny tego dramatu napisać nie mógł tylko właśnie Tołstoj i nigdzie indziej nie mógł się narodzić taki temat widowiska scenicznego tylko w Rosji.

Nieboszczyk Baccacio. urodzony pod błękitnem niebem Italji. zapatrzony w cuda myśli i sztuki starożytnych Hellenów, zerka ku czytelnikom w „Dekameronie" okiem genjalnego urwipołcia, pęka ze śmiechu, widząc ułomności boskie. turla się z radości po rozkwieconych wiosną łąkach, patrząc na głupotę ludzką i gdy gdzieś tam szaleje cholera. on każe swym bohaterom snuć sobie wzajem opowiadanka. w których bez troska idzie o lepsze z ironicznym uśmiechem myśliciela. chcącego zabawą uczyć ludzi, jak się mają stać lepszymi.

Przypomina się „Dekameron", bo mamy właśnie kończący się proces o wyuzdanie w klasztorze marjawickim w Płocku. Ale na granicy wschodu i zachodu Europy sprośność pseudo-mnichów pomieszała się z potęgą ciemnoty, tworząc całość tak przykrą dla oka i ucha, że proces płocki przestał już budzić niezdrowe rumieńce na twarzach golowąsych młodzieńców i obleśny uśmiech na wargach starszych panów. Dekameronowa postać Kowalskiego w tej mieszaninie różnych elementów odeszła niejako na plan drugi wobec obnażającej się na oczach naszych ciemnoty ludu.

Kowalskiego ukarze sąd, jeżeli uzna jego winy i być może dojdzie nawet do tego, że sekta marjawitów będzie rozwiązana. Tak, czy owak obecnie dokonywana operacja musi się skończyć katastrofą dla obcej nam narośli na ciele narodu.

Z punktu widzenia społecznego ciemnota, ujawniająca się w procesie jest o wiele poważniejszem zjawiskiem, niż rozpusta klasztorna, bo na nią znajdzie się lekarstwo w kodeksie karnym, a walka z ciemnością, panującą w umysłach poczciwych skądinąd chłopków mazowieckich jest żmudna, ale przecież nieunikniona, jeżeli istotnie mamy być bliżsi duchem zachodowi, niż usianemu tysiącem sekt wschodowi.

Nad naszemi głowami unoszą się aeroplany i kłębami gęstego dymu piszą na niebie reklamy. a w Płocku kobiety klękają przed duchownym marjawickim Szymanowskim z Sosnowca, mówiąc, że to św. Stanisław.

Do uszu naszych fale elektromagnetyczne przynoszą przez radjo wieści z drugiej półkuli. a czciciele Kowalskiego chcieli go ukrzyżować z wielkiej miłości dla swego „arcybiskupa".

Lindbergh, Byrd i Chamberlin przelecieli nad Atlantykiem, a marjawici nad Wisłą ogłosili koniec świata i wiele rodzin marjawickich uciekło z Warszawy, aby się zapisać w księdze żywota pomysłu Kowalskiego.

To już nie tylko Dekameron, to już nie tylko opowieść o sprosnościach mnichów w szarych habitach, ale również bolesna prawda o potędze ciemnoty.

Wyrok sądu płockiego może być zadośćuczynieniem za dekameronowe historje Kowalskiego, ale z ciemnotą, na której spekulowali marjawici musi walczyć wszędzie całe społeczeństwo.

Zniknął rumieniec niezdrowej ciekawości, a na jego miejsce ukazał się bolesny rumieniec wstydu.

K. Ó—rk.

NA EKRANIE.

„Czerwony bies" w kinie Udziałowem.

O takim filmie mówi się zwykle, iż jest fascynujący. Istotnie na przebieg akcji „Czerwonego biesa" widz patrzy z zapartym oddechem. Jest to już warte bardzo wiele.

Prym wśród grających dzierży Bohnen, jako agent sowiecki Sojkin. Trudno znaleźć wśród całej plejady artystów kinematograficznych takiego realizatora czarnych charakterów, jak właśnie Bohnen. Partnerka jego Sury Vernon jest ucieleśnieniem prawdziwego wdzięku i gry wysokiej klasy.

„Czerwony bies" to jeden z niewielu obrazów, które porywają publiczność i zapewniają znaczne powodzenie kasowe.

Przed zawodami konnemi 23 pap.

UDZIAŁ JEŹDZCÓW. — NAGRODY. — WYBITNI GOŚCIE. — PO ZAWODACH DANCING.

Już tylko dwa dni dzielą nas od zapowiedzianych jesiennych zawodów konnych, które odbędą się na torze wyścigowym pod Sosnowcem **w sobotę i niedzielę 13 i 14 bm.**

Interesujące te zawody, urządzane u nas przez 23 p. a. p., cieszą się olbrzymiem zainteresowaniem i **ściągają na tor wyścigowy licznych zwolenników sportu konnego** nietylko z całego Zagłębia i Śląska. lecz i z dalszych okolic.

Tegoroczne zawody zakrojone są na wyższą skalę, gdyż biorą w nich udział **najlepsi jeźdźcy pułków artylerji z Krakowa, Bielska, Łodzi, Częstochowy i 23 p.a.p.**

Ze względu na dużą ilość jeźdźców w poszczególnych konkurencjach, zawody tegoroczne rozpoczną się w obydwóch dniach **już o godzinie 13.30,** a nie 15.30, jak podaliśmy w niedzielnym numerze.

Jak już wspomnieliśmy, wszystkie biegi i konkursy odbywać się będą **wyłącznie o nagrody honorowe.** Oprócz wymienionych już przez nas ofiarodawców nagród pp. Wilhelmostwa i Włodzimierzostwa Szönów, Konwencji Węglowej i dyr. Świderskiego, dalsze nagrody ofiarowali: Sejmik będziński — 250 zł., gimnazjum męskie Zgromadzenia kupców w Będzinie artystyczną papierośnicę srebrną, dyr. Blay — złoty zegarek. B-cia Woźniak — złotą papierośnicę, firma Kucewicz 100 zł., Sosnowiec— złoty zegarek i Będzin 100 zł. Pozatem zadeklarowane są dalsze nagrody przez Modrzejowskie Zakłady, Towarzystwo Sosnowieckie, Związek kupców w Sosnowcu, hutę Bankową, p. P. Kucharskiego z Sosnowca i innych. Nie koniec na tem jednakże, bowiem sądzić należy, że i inne instytucje, których niema dotychczas na liście ofiarodawców, zadeklarują w tych dniach cenne nagrody.

W dniu otwarcia wyścigów spodziewany jest **przyjazd p. wojewody kieleckiego Korsaka, p. wojewody Grażyńskiego, dowódcy O. K. V gen. Wróblewskiego,** szefa sztabu O. K. V pułk. Borysławicza, szefa artylerji O. K. V pułk. Jana Macieja Bolda oraz całego szeregu przedstawicieli przemysłu, samorządów i innych instytucyj.

O zainteresowaniu, jakie wzbudziły tegoroczne wyścigi, świadczy fakt, że **znaczna ilość loży została już zamówiona.** Dalsze zgłoszenia na miejsca w lożach przyjmuje sekretarjat komitetu wyścigów (Będzin. tel. nr. 2 i 6-20).

Że zawody naszych sympatycznych artylerzystów udadzą się i ściągną moc widzów jest więcej niż pewne, tembardziej, że i pogoda napewno dopisze zarówno w sobotę i w niedzielę.

——

W niedzielę wieczorem po zakończeniu zawodów, w salonach korpusu oficerskiego 23 p. a. p. w Będzinie odbędzie się **dancing.** Wstęp za zaproszeniami imiennemi.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11 CZWARTEK

Dziś Placydy P.,
Jutro Maksymiljana B,
Wsch. słońca 5 m. 50
Zach. „ 16 m. 55.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Czerwony Bies".

Kino „Sfinks" — „Spowiedź uczciwej kobiety" z Polą Negri.

Kino „Momus" — „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

Program radjowy

NA CZWARTEK 11 PAŹDZIERNIKA 1928.
KATOWICE

12.10 — Odczyt organizowany przez Min. W. R. i O. P. (dla młodzieży).
12.30 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej dla młodzieży. W programie utwory Moniuszki. Wykonawcy: Orkiestra oraz soliści: pp. Mankiewiczówna (sopran) i Wiłkomirski (wiolonczela).
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Wśród książek. Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
17.35 — Skrzynka pocztowa.
18.00 — Transmisja audycji literackiej z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt p. t.: „Społeczeństwo a przestępstwo" — Cz. II — wygl. dr. Aleksander Rasp, prokurator przy sądzie apel. w Katowicach.
19.55 — Komunikat rolniczy.
20.05 — Odczyt z cyklu: „Kobieta na bieżni i boisku" — wygł. dr. Kazimierz Załuski.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Wilna. Wykonawcy: Pp. Jefimcewa (sopran), Ketz (wiolonczela), Szeligowski (fort.).
22.00 — Sygnał czasu, komunikaty lotn.-memeteorologiczny i P. A. T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Teatr w Katowicach.

WYSTĘP MIECZYSŁAWA MUNTZA.

Wszechświatowej sławy pianista Mieczysław Müntz po sukcesach, odniesionych w Ameryce, Australji i Japonji. wystąpi jedynie raz w teatrze polskim w Katowicach we wtorek, dnia 16 b. m.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Czwartek. dnia 11 b. m. „Zygmunt August".

Sobota, dnia 13 b. m. „Wąsy i peruka" (dla młodzieży szkolnej).

Sobota, dnia 13 b. m. „Zygmunt August".

Niedziela, dnia 14 b. m. „Faust" opera (o godzinie 3.30 pop.).

× **Z KOMITETU OBCHODU 10 LECIA NIEPODLEGŁOŚCI W BĘDZINIE.** Onegdaj odbyło się w Będzinie zebranie członków miejscowego komitetu obchodu odzyskania niepodległości Polski, na którem wysłuchano sprawozdania z dotychczasowej działalności komitetu. oraz zaznajomiono się ze szczegółowym programem obchodu. Po omówieniu szeregu projektów i zamierzeń, postanowiono uzupełnić poszczególne sekcje. A więc do sekcji propagandowej dokooptowano p. Korgula, do sekcji finansowej p. Goldfelda i jeden mandat pozostawione dla przedstawiciela gminy żydowskiej. Do sekcji technicznej dokooptowano pp. Miazka, Rapporporta i Borzykowskiego. Następnie załatwiono kilka spraw bieżących i na tem posiedzenie zakończono.

× **Z KOMITETU ZJAZDU LEGJONISTÓW I P. O. W.** W czwartek, dn. 11 b. m. o godz. 7 wiecz. w Magistracie Sosnowca odbędzie się posiedzenie prezydjum komitetu zjazdu Legjonistów i P. O. W. Zagłębia Dąbrowskiego, celem wysłuchania sprawozdań z działalności poszczególnych komisyj. oraz omówienia spraw organizacyjnych.

× **ZMIANY NA STANOWISKACH W TOW. SOSNOWIECKIEM.** Dowiadujemy się, że p. inż. Feliks Frycz, dotychczasowy zawiadowca kopalni Klimontów I, objął stanowisko naczelnego inżyniera kopalń Niwka i Modrzejów, a dotychczasowy zawiadowca kopalni Niwka p. inż. Bolesław Krupiński objął stanowisko naczelnego inżyniera kopalń Klimontów i Mortimer

Przewodniczący komisyj wyborczych

ROZPOCZĘLI URZĘDOWANIE.

W związku z rozwiązaniem Rad miejskich w Sosnowcu i Dąbrowie, oraz wyznaczeniem terminu nowych wyborów prezes Sądu okręgowego w Sosnowcu p. Opęchowski naznaczył przewodniczących głównych komisyj wyborczych.

W Sosnowcu przewodniczącym został minowany wiceprezes Sądu okręgowego p. Karol Kucharski, a w Dąbrowie sędzia okręgowy p. Stefan Sadkowski.

Pp. przewodniczący w dniu wczorajszym rozpoczęli urzędowanie w powierzonym zakresie.

× **W POCIĄGACH BĘDĄ PODUSZKI** Ministerstwo komunikacji udzieliło zezwolenia organizacji inwalidzkiej „Współpraca" na wypożyczenie podróżnym poduszek w wszystkich pociągach pospiesznych i osobowych. Będzie to udogodnieniem zwłaszcza dla pasażerów III kl. w pociągach dalekobieżnych. Cena wypożyczenia poduszki wynosi 1 zł.

× **PIERWSZĄ NAGRODĘ** na konkursie architekt. na gmach Ministerstwa poczt i telegr. w Warszawie otrzymało Biuro projektów Min. poczt i telegr. Za szkic, wykonany przez pp. Juljana Putermana i Ant. Miszewskiego. P. Puterman, brat znanego w Sosnowcu lekarza, otrzymał niedawno pierwszą nagrodę za projekt ambulatorjum Kasy chorych we Lwowie.

× **ZARZĄD DOMU LUDOWEGO w SOSNOWCU** podaje do wiadomości członkom i sympatykom Domu ludowego, że w niedzielę dnia 14 b. m. w sali własnej odbędzie się wieczorek familijny z tańcami. Początek o godz. 8 wieczorem.

× **KONGRES P. P. S.** odbywać się będzie nie w Sosnowcu, jak początkowo planowano, lecz w Dąbrowie Górn. w sali przy ul. 3 Maja 14. Obrady kongresu rozpoczną się 1 listopada o godz. 10 rano. Jest rzeczą ciekawą, że uczestnicy kongresu płacić mają za łóżko w hotelu po 3 zł. za dobę. Spodziewany jest liczny zjazd delegatów.

× **ZAWODY SPORTOWE SZKOŁY POLICYJNEJ.** W niedzielę, dn. 14 b. m. o godz. 10 rano, na boisku komitetu W. F. i P. W. przy ul. Alei w Sosnowcu odbędą się lekkoatletyczne zawody sportowe szkoły policyjnej na Piaskach dla funkcjonarjuszy policji państwowej

Wejście bezpłatne.

× **W SPRAWIE GODZIN HANDLU** Stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, godziny otwierania i zamykania sklepów, miejsc zawodowej sprzedaży, oraz zakładów, wymienionych w powyższem rozporządzeniu, określa powiatowa władza administracyjna, czyli starostwo, po wysłuchaniu opinji zainteresowanych czynników, t. j. Rady miejskiej, Rady gminnej oraz organizacji zawodowych. W związku z tem starostwo Będzińskie zwróciło się do wymienionych instytucyj o nadesłanie swej opinji w sprawie godzin handlu, poczem odbędzie się w starostwie wspólna konferencja, celem uzgodnienia opinji i dopiero po powzięciu stosownej decyzji, zostanie wydane w tej sprawie obowiązujące zarządzenie.

× **OBŁĄKANA MASŁÓWNA,** o której pisaliśmy w n-rze wczorajszym, przebywa nadal w areszcie. Z zachowania się chorej widać, iż choroba robi szybkie postępy, nieszczęśliwa bowiem przestała się już ustawicznie rzucać, natomiast leży skulona i bez przerwy jęczy. Sytuację pogarsza okoliczność, że chora odmawia przyjęcia jakiegokolwiek posiłku lub napoju, co siłą rzeczy powoduje duże osłabienie już i tak wyczerpanego organizmu.

Przy każdym wypadku zatrzymania niebezpiecznego chorego umysłowego występują jaskrawo następstwa braku szpitala dla tej kategorji chorych. W sprawie np. Masłówny Magistrat zwrócił się telegraficznie do szpitala w Świeciu na Pomorzu, skąd, nadeszła odpowiedź, że z braku miejsca chora nie może być przyjęta, wobec czego Magistrat zwrócił się do innych szpitali, z uwagi jednak na przepełnienie jest słaba nadzieja, aby nieszczęśliwą udało się gdzieś ulokować Tymczasem zaś jest rzeczą pewną, iż w obecnych warunkach chora wkrótce zakończy swe męczarnie.

Sprawa rezerw zbożowych

W ZAGŁĘBIU.

Sprawę organizacji rezerw zbożowych w większych ośrodkach przemysłowych przeprowadza bank Rolny przy współudziale Związku spółdzielni spożywców. Widocznie na podstawie przykrych i niezmiernie kosztownych doświadczeń w latach poprzednich, w tym roku akcja ta posuwa się dość intensywnie. Na terenie Zagłębia sprawą rezerw zajmuje się oddział Związku spółdzielni spożywców w Będzinie, który z uwagi na brak odpowiednich pomieszczeń. stara się przedewszystkiem o wynalezienie potrzebnych składów i magazynów. Gros rezerw znajdywać się będzie w młynie Związku w Radomsku, a część w magazynach na terenie Zagłębia. skąd w razie potrzeby można będzie niezwłocznie magazynowane zboże lub mąkę rzucić na rynek miejscowy, celem pokrycia zapotrzebowania. względnie zahamowania zwyżki cen.

W związku z tą akcją należy się spodziewać, iż na przednówku w roku przyszłym odpadnie konieczność sprowadzania kosztownego zboża interwencyjnego.

× **DRĄG DO WYBIJANIA ZĘBÓW.** Niejaki Jan Jan Drąg, zamieszkały przy ul. Okrzei 16 w Dąbrowie, będąc w stanie podchmielonym. udał się do swego teścia Aleksandra Kliszewskiego przy ul. Górniczej, z którym na tle nieporozumień rodzinnych wszczął kłótnię, a nie mogąc widocznie inaczej przekonać teścia, chwycił jakieś naczynie i uderzył niem Kliszewskiego tak silnie w twarz, że wybił mu kilka zębów. Teściem zaopiekował się lekarz. Drągiem policja.

× **ARESZTOWANIE CYGANÓW.** Na dworcu kolejowym w Sosnowcu policja aresztowała czterech cyganów. poszukiwanych przez różne sądy za szereg przestępstw: Pawłowskiego Józefa. Barańskiego Szczepana, Majewskiego Romana i Kwiatkowskiego Wojciecha. Wszyscy aresztowani zostali przesłani do dyspozycji poszukujących ich władz sądowych.

× **MIŁY BRACISZEK.** Estera Manela, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. 1 Maja 10. wyjeżdżając na wieś pozostawiła mieszkanie pod opieką swego brata Borucha Jegiera (Piłsudskiego 109). Wróciwszy w tych dniach do Sosnowca niemile zaskoczona została nieporządkiem panującym w domu. Po bliższem rozejrzeniu się w mieszkaniu stwierdziła brak palta futrzanego, bielizny. garderoby oraz artykułów spożywczych. Oceniwszy swe straty na 800 zł. Manela udała się do komisarjatu policji. gdzie oskarżyła miłego braciszka okradzież wyszczególnionych wyżej przedmiotów. Policja prowadzi dochodzenie.

× **Z MIESZKANIA SACHJI KOKOTEK** w Sosnowcu (Dekerta 20) nieznani sprawcy skradli 2 palta męskie 2 kapy i obrus, wartości 330 zł. oraz 4 weksle po 100 zł. O kradzieży poszkodowana zawiadomiła policję.

Barbarzyńskie znęcanie się

NA AFISZAMI KINA P. M. S.

W sobotę przed wieczorem rozlepiono w Grodźcu afisze kina P. M. S., oznajmiające wyświetlanie obrazu w niedzielę popołudniu i wieczorem. Po upływie niespełna dwóch godzin wszystkie afisze kina zostały pozaklejane afiszami, anonsującemi mecz piłki nożnej, który miał być rozegrany na boisku klubu sportowego „Solvay" przez drużynę piłki nożnej K. S. Sparta z drużyną K. S. Tur.

Zaklejaniem afiszów zajmował się z gorliwością, godną lepszej sprawy niejaki, **Kruszewski Wincenty, bezrobotny czciciel Tur'a,** który na zwróconą mu uwagę, że takie postępowanie jest nieuczciwe, odpowiedział stekiem wyzwisk.

Sprawą tą zainteresuje się policja.

P. M. S. jest instytucją kulturalno - oświatową i zupełnie bezpartyjną, a pomocy naukowych udziela przeważnie dzieciom robotników, nie badając, czy rodzice należą do takiego lub innego stronnictwa, wobec czego pomoc P. M. S. udzielana bywa bardzo często dzieciom członków P. P. S.

Prócz tego przedstawienie kinematograficzne nie grozi konkurencją meczowi piłki nożnej, bo mecz odbywa się tylko popołudniu, a wyświetlanie obrazów popołudniu i wieczorem. Gdyby więc zagorzali amatorzy piłki nożnej byli równocześnie i zagorzałymi „kinomanami", to także mogą pogodzić jedno z drugiem i być na obydwóch widowiskach.

Zaklejanie czy też zrywanie afiszów świadczy bardzo wymownie o niskim poziomie umysłowym. a przedewszystkiem o złych instynktach danych jednostek czy też organizacyj

Działalność Komitetu rozbudowy m. Sosnowca.

Pożyczki przyznane dotychczas i na ostatniem zebraniu komit

Komitet rozbudowy miasta Sosnowca odbył drugie w tym roku posiedzenie opinjodawcze we środę. dnia 9 b. m. W posiedzeniu wzięli udział: prez. Bień, jako przewodniczący, dyr. Mazur jako sekretarz, oraz członkowie pp.: Fel. Wieczorek. Walewski, Lubelski, Szpigiel, wreszcie referent inż. Dankowski i urzędnik Magistratu p. Leontjew.

W czerwcu bież. roku przyznano na budowę domów z funduszu Banku Gospodarstwa Krajowego, (z funduszu na rozbudowę, bądź też z funduszów dyspozycyjnych Banku) kredytu **na sumę 2.259.320 zł.**

Ponieważ prawdopodobnie Bank Gospodarstwa Krajowego z kontyngentu na rok 1928 nie przyzna kredytów w wysokości zapotrzebowania, przeto zajdzie potrzeba, zgodnie z treścią listu Banku Gospodarstwa Krajowego. **ustalenia pierwszeństwa w przyznawaniu pożyczek.** Ponieważ Bank Gospodarstwa Krajowego w najbliższych dniach wyznaczy dla miasta Sosnowca sumę kredytów budowlanych, dlatego uchwalono odłożyć decyzję co do prawa przyznawania pierwszeństwa aż do oznaczenia kontyngentu.

W dalszym ciągu przyznano pożyczki następującym osobom: Bieniowi Wincentemu 9495, Kwaskiewiczowi Janowi 33.000, Szczepanikowi Józefowi 30.000, Sztuce Stanisławowi na dokończenie budowy 70.000, Mroczkiewiczowi Franciszkowi rozszerzono pożyczkę 50.000 — na 105.000, Fiszlowi i Friedmanowi na dokończenie domu 100.000—na budowę 150.000, Wieczorkowi Grzegorzowi 50.000, Abramczykowi Józefowi 100.000, F. Wieczorkowi 110.000, Ingsterowi Józefowi przekwalifikowano pożyczkę z dnia 25 czerwca 1928 roku z funduszów własnych Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę 200.000 — na pożyczkę budowlaną w sumie 150.000 (w ten sposób zanulowano starą uchwałę).

Komitet rozbudowy miasta Sosnowca, zachęca wszystkich obywateli, którzy są zdolni do 25 proc. własnego kapitału, aby starali się o pożyczkę budowlaną.

Bank Gospodarstwa Krajowego. udziela pożyczek długoterminowych, 75 proc. ogólnego kosztorysu. **Jeżeli więc kto ma zamiar budować domek, którego kosztorys wynosi zł. 12.000 — a na ten cel posiada własnej gotówki zł. 3.000 — może uzyskać pożyczkę w sumie 9.000 zł.**

W bieżącym roku przyznał Komitet na rozbudowę miasta Sosnowca pożyczek budowlanych **3.196.745 zł.**

W ciągu swej trzechletniej działalności Komitet rozbudowy miasta Sosnowca nie odmówił nikomu ani razu żądanej pożyczki.

Nad czem radzili dyrektorzy szkół średnich?

P. Siwikowa prezesem Koła. — Udział młodzieży w obchodzie 11 listopada. — O udogodnienia kolej. dla młodzieży. — Niedozwolone przedstawienia w kinach.

W ub. wtorek odbyło się miesięczne zebranie Koła dyrektorów szkół średnich, w którem wzięli udział pp.: Siwikowa, Leśniakowa, Broniatowski, Zillinger, Mazur, Nowakowski i Skulski.

Koło dyrektorów ukonstytuowało się, wybierając **przewodniczącego p. dyr. Siwikową,** a sekretarzem p. dyr. Mazura.

Następnie radzono nad sprawą święta niepodległości w dniu 11 listopada. Ustalono, że szkoły średnie nie urządzą wspólnej akademji, gdyż niema sali, w której pomieściłoby się około 5.000 młodzieży szkół średnich. Natomiast urządzone zostanie **wspólne nabożeństwo dla wszystkich szkół, poczem mło'zież uda się pochodem do płyty Nieznanego Żołnierza, skąd do gmachów szkolnych na poranki.**

Na zebraniu wtorkowem poruszono również sprawę dojazdu młodzieży do szkoły. Jest to sprawa nader ważna. Pociągami **do szkoły dojeżdża codziennie około 660 dziewcząt i chłopców ze szkół średnich,** a ponieważ pociągi jeżdżą nieregularnie, młodzież wyczekuje godzinami na stacjach i spóźnia się do szkoły, a skutek jest ten. że **znaczny odsetek młodzieży dojeżdżającej szwankuje w nauce.**

Dotychczasowe starania u władz kolejowych nie odniosły skutku, wobec czego **Koło dyrektorów jeszcze raz wystąpi z interwencją u władz kolejowych o osobne pociągi i wagony dla dojeżdżającej młodzieży szkolnej.** Na referenta tej sprawy powołano p. inż. Skulskiego, dyrektora szkoły technicznej. Koło dyrektorów rozpocznie również **starania o uruchomienie przystanku kolejowego dla młodzieży szkolnej koło Dietla.**

W myśl okólnika Ministerstwa oświaty w sprawie uczęszczania młodzieży szkolnej do kinematografów, zwrócono uwagę, że **coraz więcej młodzieży widzi się na przedstawieniach dla niej niedozwolonych.** W tej sprawie Koło dyrektorów postanowiło wdrożyć akcję zapobiegawczą. a dla uregulowania jej wydelegowało p. dyr. Nowakowskiego do Koła opieki społecznej.

Wkońcu uchwalono zwrócić się do dyrekcji tramwajów o wolne bilety dla woźnych, szkół średnich. Podobne bilety wydzielono dla woźnych sądów i innych urzędów.

Właściciele nieruchomości miejskich

przedłożyli p. ministrowi Spraw wewn. szereg postulatów

Przedstawiciele zrzeszeń właścicieli nieruchomości w miastach: Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Kielcach, Lublinie, Piotrkowie, Radomiu, Sosnowcu, Zgierzu, Łodzi i w Warszawie, zebrani na konferencji w dniu 3 b. m., uchwalili przedłożyć p. ministrowi spraw wewnętrznych szereg postulatów w sprawie nadmiernych obciążeń, spowodowanych budową w tych miastach kanalizacji i wodociągów przez firmę Ulen et Co.

Postulaty te podyktowane są ciężkim stanem materjalnym właścicieli nieruchomości miejskich, zwłaszcza wobec do konywanych obecnie remontów domów i przymusowego przyłączania nieruchomości do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej.

Wymieniamy najważniejsze ze złożonych żądań:

1) Niezbędne jest określenie granic opodatkowania nieruchomości miejskich dodatkami samorządowemi do wysokości nieprzekraczającej 50 proc. państwowego podatku od nieruchomości.

2) W miastach, gdzie są uruchomione inwestycje wodociągowo - kanalizacyjne, nie mogą być nakładane na właścicieli nieruchomości dodatkowe opłaty w celu pokrycia deficytu eksploatacji wodociągów i kanalizacji, lecz deficyt ten do czasu samowystarczalności powyższych przedsiębiorstw winien być pokryty z innych źródeł.

3) W domach, które do 1 lipca 1914 roku zostały lub będą połączone z siecią kanalizacji lub wodociągów, lokatorzy powinni ponosić również koszty oprocentowania i amortyzacji kapitału, zużytego na założenie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej, oraz koszty utrzymania tych urządzeń w stanie zdatnym do ich użytkowania.

4) Opłaty za wodę i kanały obciążają użytkowników.

5) Opłaty gminne za wodę i kanały nie mogą przekraczać kosztów oprocentowania i amortyzacji kapitału zakładowego przedsiębiorstwa wodociągowo - kanalizacyjnego, oraz kosztów, związanych z utrzymaniem tych przedsiębiorstw w ruchu.

6) Roboty kanalizacyjne na terenie jezdni i chodników wykonuje magistrat — instalację wewnątrz domów i połączenie z nieruchomością — właściciel domu.

7) Na cel powyższy magistrat zaciąga pożyczki długoterminowe i na tych samych warunkach udziela ich właścicielom nieruchomości.

8) Środki przymusowe przeciw właścicielom nieruchomości w celu wymuszenia połączenia nieruchomości z siecią wodociągową lub kanalizacyjną i zaprowadzenia instalacyj wodociągowych, można stosować tylko w tym wypadku, jeżeli właściciel, mimo przyznania mu na ten cel odpowiednich kredytów, nie przystąpi do wykonania wyżej wymienionych robót.

9) Opłaty za wodę i kanały mogą być pobierane dopiero po uruchomieniu wodociągów i kanalizacji na danej ulicy i po przyłączeniu nieruchomości do sieci wodociągowo - kanalizacyjnej.

10) Celem właściwego określenia opłat za wodę i kanały niezbędny jest udział przedstawicieli właścicieli nieruchomości w lokalnych komisjach kanalizacyjno - wodociągowych.

Ciekawość robotnika

OMAL NIE PRZYCZYNĄ ŚMIERCI.

Na kopalni „Halina" w Niwce miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, **który omal nie pociągnął za sobą śmierci młodocianego robotnika.**

Mianowicie 16-letni Mieczysław Węglarczyk, znajdując się pod ziemią około godz. 4.30 popołudnie podszedł do wylotu szybu, skąd rzucił do góry pytanie, która jest godzina. W tym samym czasie z góry **opuszczano klatkę i Węglarczyk** nie zdążywszy się usunąć, **został uderzony w głowę,** doznając potłuczenia kości potylicowej i szyi. Na krzyk uderzonego dotkliwie chłopca **zbiegli się robotnicy i podnieśli go z ziemi,** poczem wyciągnięto go na powierzchnię.

Po udzieleniu Węglarczykowi pierwszej pomocy w miejscowem ambulatorjum, przewieziono go na **kurację do szpitala** Kasy chorych w Sielcu.

Awantury w bóżnicach

W MODRZEJOWIE I NIWCE.

W ub. tygodniu w czasie świąt żydowskich niektórzy synowie Izraela, zamieszkali w Modrzejowie i Niwce byli **bardzo wojowniczo nastrojeni,** co stało się przyczyną gorszących awantur w bóżnicach, gdzie musiała interwenjować policja.

Bóżnica niwecka znajduje się w domu starym, który w **każdej chwili grozi zawaleniem się,** mogącem spowodować nieszczęśliwy wypadek. Dlatego też policja zabroniła zbierać się tam na modlitwę.

Nie zważając na ten zakaz, żydzi niweccy przyszli w ub. tygodniu do właściciela domu, w którym mieści się bóżnica i gwałtem usiłowali się tam dostać. Na tle tem powstała **awantura między przybyłymi a gospodarzem,** zakończona dobiero po przybyciu na miejsce policji.

Drugi wypadek miał miejsce w bóżnicy modrzejowskiej. Tłem tej awantury był **przewlekły zatarg,** jaki panuje między odłamami t. zw. husytów a żydami postępowemi. W ub. tygodniu pękła wreszcie bomba: między zgrupowanymi w bóżnicy doszło do grubszej bijatyki, w czasie której **posługiwano się nawet nożami.** W wyniku bójki doznał ciężkich obrażeń cielesnych mieszkaniec Modrzejowa Szaja Gezundheit. Kres bójce położyła dopiero policja, przyczem **zatrzymano czterech najbardziej wojowniczych żydów** i przesłano ich do sędziego śledczego w Sosnowcu.

Popierajcie L. O. P. P.

Kronika Zawiercia.

OBCHÓD UROCZYSTOŚCI „DNIA MATKI".

Niedzielny obchód „Dnia Matki" w szkole nr 2 wypadł bardzo uroczyście. Po serdecznych przemówieniach ks. kan. Zientary i prezydenta p. Klepy, z których pierwsze skierowane było do matek, drugie do dzieci, rozpoczął się cykl śpiewów i deklamacyj specjalnie na tę uroczystość przygotowanych. Chór semi narjum nauczycielskiego żeńskiego pod batutą prof. Mugeńskiego odśpiewał wstępną kantatę. na cześć matki napisaną. oraz kilka innych pieśni, z których szczególniej trafiła do serca zebranym matkom „Kołysanka". Następnie szereg dzieci szkoły powszechnej nr. 2 wypowie działo okolicznościowe deklamacje prozą i wierszami, a wszystkie na temat matki. W tej części wyróżniały się deklamacje najmniejszych 7-letnich pociech oraz deklamacja prozą „Matko moja" uczennicy klasy siódmej, zaś obrazek w ma łowniczych kostjumach „Mydełko, grzebyk i miotełka" wywołał wiele serdecznej radości. Niemniej piękny był „Taniec motyli" w wykonaniu uczenic seminarjum żeńskiego pod kierunkiem p. Łosikówny. Na zakończenie uroczystości kierownik szkoły p. Piotrowski poprosił zebrane matki w liczbie około 1000, aby zechciały, opuszczając salę. przejść między szpalerem dzieci, około 1500 liczącym, gdzie spotkają swoje pociechy i, zabrawszy je, rozejdą się do domów. To było bodaj punktem kulminacyjnym, gdy matki, przechodząc przez niezliczone szeregi dzieci, były serdecznie witane i w znacznej większości obdarzane rozmaitemi prezentami, jak kwiaty, robótki itp. Cała uroczystość wywarła głębokie wrażenie tak na dzieciach, jak i matkach i niewątpliwie pozostanie na długo w pamięci jednych i drugich

---

× **Z RADY MIEJSKIEJ.** Na dwu ostatnich kolejnych nadzwyczajnych posiedzeniach Rada miejska uchwaliła konwercję krótkoterminowej pożyczki 427 tys. zł. na dziesięcioletnią.

× **ZASTĘPSTWO BANKU POLSKIEGO W ZAWIERCIU** uzyskała komunalna kasa oszczędności, podejmując czynności zastępcze z dniem 8 bm. Dla życia finansowo - handlowego stanowić to będzie ogromne udogodnienie, które z jednej strony ułatwi pracę z Bankiem Polskim, likwidując zbędne wyjazdy do najbliższego oddziału w Sosnowcu, z drugiej strony obniży dotychczasowe koszta.

Uzyskanie zastępstwa Banku Polskiego przez tak młodą instytucję jest jej dużym sukcesem, który zawdzięcza ona swej żywotności. Obroty kasy w ostatnich miesiącach sięgają 1.500 tys. zł. miesięcznie, wkłady oszczędnościowe wynoszą około 50 tys. zł., fudusze deponowane na rachunkach bieżących ok. 70 tys. złotych. Rozwój instytucji rokuje jaknaj lepsze nadzieje i należy się spodziewać, że sprosta ona dużym potrzebom naszego rolnictwa i drobnego przemysłu.

× **GMACH SAMORZĄDOWY W ZAWIERCIU.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwałę Sejmiku powiatowego w Zawierciu w sprawie nabycia parceli pod budowę gmachu powiatowego związku komunalnego w Zawierciu.

× **PO STRAJKU W ZAWIERCIU.** Wczoraj w ciągu całej doby praca w zakładach T. A. Z. odbywała się normalnie, przy pełnym komplecie robotników, ktorzy tendencyj strajkowych zupełnie nie zdradzają. Przed południem, bawił w Zawierciu pos. Aleksy Bień, który zapowiedział na dzisiaj wieczór w Domu ludowym wiec ze swoim przemówieniem. Spodziewają się, że PPS. na wiecu rozwinie agitację za strajkiem proklamując go na piątek. Jednakże stanowisko ogółu robotniczego będzie prawdopodobnie nieprzychylne, szczególnie wobec przyrzeczenia dyrekcji T.A.Z. honorowania wszystkich zmian w cenniku robociznym uzyskanych w Łodzi.

× **OBCHÓD 10-lecia NIEPODLEGŁOŚCI W ŁAZACH.** W ubiegłym tygodniu odbyło się w Łazach zebranie organizacyjne Komitetu obchodu dziesięciolecia odzyskanej niepodległości Polski. W zebraniu wzięli udział: miejscowe obywatelstwo ziemskie oraz reprezentanci wszystkich instytucyj i zawodów gminy Rokitno-Szlacheckie. Opracowany został szeroki program obchodu na dzień 10 i 11 listopada br. w którym wezmą czynny udział: orkiestra kolejowa stacji Łazy, kolejowa straż pożarna, młodzież szkolna, harcerstwo. koło młodzieży polskiej, oraz zainprowizowana banderja konna. Komitet zorganizował się pod protektoratem pani Lucyny Poleskiej, znanej już ogółowi ze swej szczodrobliwości która i tym razem. chcąc upamiętnić tę rocznicę, ofiarowała na budowę ochronki w Łazach dwie morgi gruntu, oraz 1000 złotych gotówką. Będzie to żywy pomnik, który ma w przyszłości wychowywać prawych obywateli, godnych synów Rzeczypospolitej. Do zarządu komitetu weszli pp.: Majewski B. jako przewodniczący, Lindner K. zastępca przew., Czarnowski S. skarbnik, Wicentowicz A. sekretarz.

× **NA TORZE KOLEJOWYM** o 2 klm. od Zawiercia znaleziono 67-letniego Stanisława Ząbkowskiego z ranami na głowie i prawem ramieniu. Chorego przewieziono do szpitala. policja zajęła się ustaleniem niewyjaśnionych powodów poranienia.

× **POŻAR.** Wczoraj nad wieczorem groźny pożar nawiedził wieś Żelisławice w pow. Zawierciańskim. Pastwą ognia padła prawie połowa wsi. Ofiar w ludziach nie było Bliższe szczegóły nie ustalone.

Niedoszły poseł

skazany na 3 lata więzienia.

Kilka miesięcy temu donosiliśmy o pojawieniu się na terenie fabryki Krawczyka w Zawierciu i Porębie **w większej ilości ulotek i odezw komunistycznych,** rozpowszechnianych systematycznie przez nieuchwytnych sprawców. Zagadkowe to zjawisko spowodowało władze. śledcze do zarządzenia bacznej obserwacji, nawiedzonych przez komunistycznych kolporterów terenów. W wyniku tej rewizji stwierdzono, że sprawcą rozpowszechnia nia bibuły komunistycznej **na terenie Zawiercia i Poręby jest znany działacz ko**munistyczny, członek komitetu dzielnicowego K. P. P. w Zawierciu i niedoszły kandydat na posła komunistycznego do Sejmu, **43letni Michał Cyprjan Ciszewski**, zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Szkolnej 42. Postanowiono przeprowadzić u niego rewizję. a ponieważ poczynione wywiady wskazywały na to, że Ciszewski jest w stałym kontakcie **z niejakim Władysławem Drabkeim z Poręby,** w jednakowym czasie przeprowadzono rewizję także i u Drabka. Obydwie rewizje dały wyniki pozytywne. U Drabka znaleziono stosy ulotek i broszur **o treści antypaństwowej**, u Ciszewskiego natomiast egzemplarze międzynarodowego korespondenta chłopskiego. grzbiety kwitarjusza z wyliczeniem kolportażu. oraz bloczki składkowe na fundusz wyborczy jedności robotnicza chłopskiej.

Według zeznań Drabka, Ciszewski miał być duszą organizacji komunistycznej na tamtejszym terenie i podobnie jak i innym, tak i jemu dostarczał do rozpowszechnienia nielegalną literaturę, wręczał do czytania różne odezwy komunistyczne i pouczał **na tajnych zebraniach na cmentarzu w** Porębie o dążeniach partji komunistycznej i konieczności wstąpienia do niej. Ciszewski, po aresztowaniu go, zaparł się swego uczestnictwa, oświadczając, iż wogóle zna go jedynie z widzenia.

Obydwaj komuniści zasiedli w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. nie przyznając się do jakiejkolwiek winy. Po przesłuchaniu szeregu świadków. Sąd wydał wyrok skazujący **Ciszewskiego na trzy lata więzienia z** pozbawieniem praw. Drabka zaś na sześć miesięcy twierdzy, z zawieszeniem wykonania kary.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ograniczenie przemiału pszenicy.

W dniu 8 b. m. odbyła się w Ministerstwie spraw wewnętrznych narada z przedstawicielami organizacyj przemysłu młynarskiego w sprawie ograniczenia przemiału pszenicy na gatunki mąki niewyższe ponad 65 proc. przemiału.

Następnie w tej samej sprawie odbyła się w dniu 9 b. m. konferencja międzyministerjalna, na której uzgodniono tekst odnośnego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych. Rozporządzenie to ukaże się w najbliższych dniach w „Dzienniku Ustaw".

W związku z powyższem opracowane zostały szczegółowe instrukcje dla władz, mających za zadanie prowadzenie systematycznej kontroli młynów, składów mąki. oraz zakładów przemysłowych. przetwarzających mąkę na konieczne artykuły spożywcze.

Kronika gospodarcza.

DYREKTOR IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W WARSZAWIE. Na wniosek prezesa Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie, p. Klarnera, p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, mianował dyrektorem Izby p. S. Wartalskiego, dyrektora Stowarzyszenia kupców i b. posła sejmowego.

SKŁAD RADY INSTYTUTU KONJUNKTUR. Minister przemysłu i handlu mianował członkami rady Instytutu konjunktur pp.: Steckiego, Fajansa, Barcińskiego, Drzewieckiego, Szeffera, Dżardżyńskiego. Kołodziejskiego, Ohanowicza. Hołyńskiego i Hersego. Ponadto w skład Rady weszli, jako delegaci Ministerstw. pp.: Szturm de Sztrem (skarb), Królikowski (rolnictwo). Berkiewicz (komunikacja), Biesiekierski (praca i opieka społeczna). dr. Buzek (sprawy wewnętrzne), Kruk (roboty publiczne). pułk. Wielowiejski (sprawy wojskowe), Kożuchowski (przemysł i handel), jako zastępcy zaś p. Szwalbe (sprawy wewnętrzne) i p. Krogulski (rolnictwo).

KONSULAT SZWEDZKI W GDYNI. W Gdyni otwarto w tych dniach konsulat królewsko-szwedzki. Konsulem mianowany został dyrektor polsko-skandynawskiego towarzystwa. p. Napeleon Korzon.

PROGRAM AKCJI INWESTYCYJNEJ NA ROK NAJBLIŻSZY. Jak się dowiadujemy, przyszły budżet zawierać będzie znaczne wydatki na inwestycje i rozbudowę kraju. I tak: Ministerstwo rolnictwa przeznaczy w przyszłym roku budżetowym około 50 miljonów zł. na zwiększenie wydajności polskiego rolnictwa. Poważna część tej sumy przeznaczona zostanie na meljoracje i osuszanie bagien. W roku 1929-30 podjęte zostaną pracę eksperymentalne w województwach kresowych nad zasiewami nowych kultur zbożowych. Także i Ministerstwo robót publicznych projektuje znaczne ożywienie robót inwestycyjnych. Ministerstwo robót publicznych opracowało projekty budowy nowych dróg i mostów dla ruchu kolejowego na terenie całego kraju. Na budowę dróg i mostów ma być przeznaczonych w roku budżetowym około 50 miljonów zł. Intensywna akcja rozbudowy dróg prowadzona będzie zwłaszcza na kresach wschodnich.

1 STYCZNIA 1929 PRZYPADA PŁATNOŚĆ DŁUGÓW WALORYZACYJNYCH. Według ustawy waloryzacyjnej przysługiwało właścicielom realności, podlegających ochronie lokatorów, prawo zwłoki do spłaty przedwojennych pożyczek hipotecznych do dnia 1 stycznia 1928 r. Moratorjum to zostało następnie przedłużone do 31 grudnia b. r.. czyli że wierzyciele będą mogli żądać spłaty tych wierzytelności od 1 stycznia 1929 r.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 10.10.

AKCJE: Bank Polski 177.50 — 178.50 —177.75, B. Przem. Lwow. 105.00, Siła i Światło 135.00 — 135.00 — 135.00, Siła i Światło II em. 118.00, Cukier 39.25—39.75 —39.50, Węgiel 105.00 — 104.00, Cegielski 44.50, Lilpop 39.00, Modrzejów 58.75 —58.25, Norblin 250.00, Ostrowiecki B. 1 em. 122.00 — 119.00. Rudzki 43.00 — 43.50, Starachowice 30.75 — 30.00, Zawiercie 25.50 — 25.00, Borkowski 17.00, Spirytus 31.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.25, Paryż 34.85 i pół, Wiedeń 125.37, Praga 26.42, Belgja 123.95, Szwajcarja 171.57 — 171.55, Holandja 357.65, Dolarówka 5 proc. 96.00 — 95.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc 30.75—30.25, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00. Poż. Inwestycyjna 4 proc. 120.75 — 119.50. Tendencja dla akcyj słaba dla walut niejednolita.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA NAZWANIE DZIADEM I BANDYTA Władysława Droździa (Czeladź, Wygroda 35) zostały skazane Anna Wójcik i Janina Będkowska (obydwie zamieszkałe na Piaskach) po 20 zł. grzywny. Będzie to dobrą nauczką dla kłótliwych niewiast, że języki trzeba zawsze trzymać na wodzy.

ZA UDERZENIE W TWARZ W MIEJSCU PUBLICZNEM Kazimiery Egierskiej został skazany na trzy dni aresztu Orkisz Jan, zamieszkały na Piaskach.

ZA ZNIEWAGĘ CZYNNĄ I SŁOWNĄ zostali skazani przez sąd pokoju w Czeladzi po 30 zł. kary lub 6 dni aresztu Jerzy i Helena Goliniewscy oraz Anna Kulacz. Godna ta siebie trójka prześladowała stale swą sąsiadkę Bronisławę Gnaś której mąż umysłowo chory nie mógł stanąć w jej obronie. Całe to miłe towarzystwo zamieszkuje w Czeladzi przy ul Milowickiej 47.

KREW KA GOSPODYNI. Gospodyni domu położonego przy ul. Grodzieckiej 31 w Czeladzi Brejtowa Józefa, mając jakąś pretensję do lokatorki tego domu Marjanny Umińskiej uderzyła ją żelaznym garnkiem w głowę, zadając jej poważną ranę. Sąd pokoju w Czeladzi po rozpatrzeniu tej sprawy skazał Brejtową na 10 dni bezwzględnego aresztu.

NOŻEM W BOK I 7 DNI ARESZTU ZA AWANTURY NOCNE NA ULICY. Sąd pokoju w Czeladzi rozpatrywał w dniu 8 bm. sprawę Mieczysława Baci, zamieszkałego w Grodźcu przy ul. Będzińskiej i dwóch braci Jana i Stanisława Widerskich. Sprawa ta miała następujące tło: Mieczysław Bacia wracając z wesołej pohulanki w stanie mocno nietrzeźwym. zaczepił na ulicy dwóch braci Widerskich. bijąc ich po twarzy i kopiąc. Widerscy, nie chcąc pozostać mu dłużni, dotkliwie go pobili, a jeden z nich pchnął Bacię w bok nożem. Wytworzyło się momentalnie zbiegowisko, które przechodzący patrol policyjny zlikwidował, odprowadzając całą trójkę do komisarjatu. W komisarjacie bracia Widerscy zeznali, że użyli noża we własnej obronie. Sąd. biorąc pod uwagę stan nietrzeźwy Baci w czasie wywoływania awantury. skazał go na 7 dni aresztu i zapłacenie kosztów sądowych. Niezależnie od tego bracia Widerscy wnieśli skargę do sądu na Bacię, oskarżając go o pobicie. Ponieważ Bacia i tak już został ukarany za swoje awantury, sąd wpłynął na to, aby strony się pogodziły, co też i uczyniono.

Kronika Olkuska.

× **ZE SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO.** W dniu 8 bm. odbył się w Olkuszu zjazd powiatowy przewodniczących nauczycielskich konferencyj rejonowych. Referat o nauczaniu śpiewu, gimnastyki i geografji wygłosił p. Sawicki, zastępca inspektora szkolnego. Po konferencji odbyło się zebranie delegatów ogniska nauczycielskich Zw. P. N. S. P., na którem wybrano jako delegatów na 10 walny zjazd w Warszawie pp. Noconia z Olkusza i Jelenia z Pilicy. Zjazdowi przewodniczył insp. szkolny p. Karaszkiewicz.

× **WALKA Z OGNIEM I WROGAMI STRAŻY.** 7 bm. we wsi Przeginia, gm. Sułoszowa. wybuchł pożar w zabudowaniach Tomasza Górki. Nowozałożona straż pożarna przegińska natychmiast pośpieszyła na ratunek, lecz przed palącym domem zastąpiła jej drogę gromada gospodarzy, która nie pozwalała palącego się domu ratować, rzucając się na strażaków i bijąc ich. Na szczęście nadbiegł jeden z posterunkowych, który przy pomocy wydobytego browninga położył kres bójce. W rezultacie zostało poturbowanych kilku strażaków, a nadto napastnicy podziurawili węże. Najzacietszym wrogiem straży okazał się syn poszkodowanego, który jednocześnie podburzał do rozpędzenia straży. Przeciwko napastnikom i wrogom straży wszczęto dochodzenie. Pożar powstał z podpalenia prawdopodobnie przez bawiące się dzieci. Dzięki energicznej akcji straży sąsiednie budynki ocalały

× **PRZENIESIENIE.** P. Tadeusz Seruga, referent starostwa olkuskiego i zastępca starosty, przeniesiony został na stanowisko referenta województwa do Kielc

Wielki majątek ziemski
W RĘKACH FRANCUZÓW.

W ubiegłym tygodniu podpisany został rejentalny akt sprzedaży majątku Pławno pod Radomiem, należącego do ks. T. Lubomirskiego. Piękny majątek ziemski urządzony wedle dzisiejszych wymagań (kanalizacje, wodociągi, centralne ogrzewanie, parki i t. p.) oddalony o 7 klm. od miasta Radomska przeszedł w ręce konsorcjum francuskiego, w imieniu którego akt kupna podpisał p. Mieczysław Longchamps. Nowonabywcy obejmują majątek od 1 listopada b. r. i noszą się z zamiarem rozbudowy pałacu i domów dla administracji.

Jeden niezapłacony grosz
POWODEM EGZEKUCJI.

P. Piotr Dębski, właściciel fabryki cukierków w Częstochowie przy ulicy Piłsudskiego nie uiścił we właściwym terminie opłaty podatkowej za robotników, wynoszącej dosłownie 1 grosz. Po pewnym czasie do sumy tej dołączono odsetki karne w wysokości 91 gr., razem 92 gr. Wezwanie doręczono „opornemu" płatnikowi w dniu 30 sierpnia b. r., a w kilka dni później zostało ono przesłane do wydziału sekwestracyjnego w magistracie, skąd przyszło ponowne wezwanie płatnicze uiszczenia na rzecz Funduszu bezrobocia 92 gr., porta 45 gr. i kosztów wezwania 50 gr. Razem 187 gr. Nie koniec na tem. P. Dębskiemu poważnemu obywatelowi m. Częstochowy, grozi egzekucja, a nawet licytacja maszyn fabrycznych. Za 1 przeoczony grosz.

Wykonanie wyroku śmierci
W KRAKOWIE.

W mglisty poranek październikowy we wtorek zawisnął na szubienicy w Krakowie. Antoni Grabowski vel Graboś, skazany prawomocnym wyrokiem sądu okręgowego karnego w Krakowie, jako trybunału sądu przysięgłych dnia 23 lutego 1926 roku. Sąd przysięgłych skazał Grabosia - Grabowskiego wówczas na śmierć, który to wyrok Sąd Najwyższy w Warszawie zatwierdził przed kilku dniami; Prezydent zaś Rzeczypospolitej odrzucił prośbę o ułaskawienie. W poniedziałek w godzinach porannych przewodniczący ówczesnego trybunału zawiadomił Grabowskiego o odrzuceniu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej prośby o ułaskawienie. Grabowski przyjął wyrok z cynizmem. Równocześnie władze sądowe zawiadomiły o tym wyroku żonę Grabowskiego i jego dzieci. Kiedy w kilka godzin później zjawiła się w celi aresztanckiej jego żona, skazaniec odezwał się do niej w następujące słowa:

— Całe twoje szczęście, że ja jutro ginę, bo ty i Bojanowski nie chodzilibyście po świecie!

Grabowski dopuścił się zbrodni skrytobójczego morderstwa rabunkowego w dniu 29 marca 1927 r. w Dubiu.

Całe miasto wywiedzione w pole
Przygotowania do pogrzebu żywego człowieka.

Ze Stanisławowa donoszą o niezwykłym wypadku **wprowadzenia w błąd całego miasta** przez notorycznego oszusta Henryka Teichmana, który operował tam pod nazwiskiem Romana Starczewskiego.

Teichman, wiedząc, że osoba prezesa Związku legjonistów we Lwowie kpt. rez. Henryka Schmala jest w Stanisławowie znana, **rozpuścił wiadomość o rzekomej jego śmierci w szpitalu stanisławowskim.** Miejscowego proboszcza skłonił Teichman do przyobiecania udziału w pogrzebie, który **miał się odbyć uroczyście.**

Oszust zamówił w zakładzie pogrzebowym karawan, oraz dwie trumny: **drewnianą i metalową** dla przewiezienia zwłok do Lwowa.

Prócz tego zamówił specjalny wagon kolejowy, szereg pojazdów dla gości, **wieńce**, kilkadziesiąt noclegów w hotelu, a w restauracji **obiad dla 120 legjonistów i strzelców,** którzy jakoby mieli przybyć na pogrzeb. Następnie uwiadomił o rzekomej śmierci Schmala władze wojskowe, które **obiecały dostarczyć kompanji honorowej i orkiestry.**

Przy okazji zamówień Teichman popełnił **szereg wyłudzeń pieniężnych,** tłomacząc się chwilowym brakiem gotówki. Zdemaskował go dopiero malarz, do którego Teichman zwrócił się o **wykonanie napisów na szarfach do wieńców** i przy okazji chciał go naciągnąć na pożyczkę.

Niezwykłego oszusta aresztowano.

Polak w drodze do Bieguna Południowego.
„Bill" Gawroński uczestnikiem wyprawy Byrda.

„Bill" Gawroński, ośmnastoletni uczeń z Nowego Jorku postanowił za wszelką cenę **wziąć udział w wyprawie komandora Byrda do Bieguna Południowego.** W ciągu sierpnia zakradł się dwukrotnie na okręt należący do ekspedycji antarktycznej Byrda „City of New York" i „Eleanor Bolling" i za każdym razem wyrzucono go z **tych okrętów**, odsyłając za pośrednictwem policji do domu rodzicielskiego.

Naprożno rodzice starali się wyperswadować **chłopcu** prośbą i groźbą bezsens jego usiłowań. Uciekł z **domu poraz trzeci,** kierując się do **Norfolku,** gdzie, jak wyczytał w dziennikach, miał się zatrzymać statek „Eleanor Bolling" dla zabrania 600 ton zapasów żywnościowych.

Całą drogę z Nowego Jorku do Norfolku **odbył „Bill"** pieszo, ukrywając się przed poszukującą go policją. Gdy docierał już do celu **wpadł w ręce detektywów, którzy odwieźli go po raz trzeci do rodziców.** Ci widząc, że argumenty ich nie odnoszą pożądanego skutku, że jest rzeczą niemożliwą wyperswadowanie „Billowi" dalszych prób przyłączenia się do ryzykownej ekspedycji komandora Byrda, pozwolili mu zaciągnąć się do załogi okrętu, **ale tylko na drodze formalnej, za zgodą kierownika wyprawy.** Dnia 24 września komandor Byrd, którego poinformowano o niezłomnej woli Gawrońskiego, **zgodził się na przyjęcie chłopca na okręt** w charakterze chłopca okrętowego.

— Spełniły się moje marzenia — oświadczył „Bill" dziennikarzom amerykańksim, interesującym się żywo losem energicznego młodzieńca. **Od dzisiaj nie będę się potrzebował ukrywać pod pokładem. Jestem najszczęśliwszym chłopcem na całym świecie.**

W tej chwili okręt „Eleanor Bolling" znajduje się w drodze do Dunedin w Nowej Żelandji. Płynie na nim jeden **jedyny Polak, w skromnej roli chłopca okrętowego.** Towarzyszą mu serdeczne życzenia trzydziestomiljonowego narodu: **Szczęść Boże!**

Perypetje na morzu
STATKU „ISKRA".

Statek szkolny „Iskra" zawitał w dniu 7 b. m. do Cherbourga. Na skutek niesprzyjającej pogody, żaglowiec znajdował się na pełnem morzu w ciągu całych 33 dni, gdy normalnie podróż z Casablanca do Cherbourga trwa 16 do 17 dni.

W Gdyni „Iskra" wyląduje za dwa do trzech tygodni.

Pierwszy teatr telewizyjny
POWSTAJE W AMERYCE.

Telewizja jest teraz głównym tematem pism technicznych całego świata, a różnego rodzaju doświadczenia z tej dziedziny wywołują naogół sensację. Ostatnio naczelny inżynier wielkiej amerykańskiej wytwórni General Electric Company, dr. Alexanderson, zaprosił do swego laboratorjum większe grono uczonych i radjotechników na pierwsze, jak dotychczas, przedstawienie teatru telewizyjnego. Teatr telewizyjny d-ra Alexandersona to sprytne połączenie radja z telewizją.

Na rozwieszonem w laboratorjum płótnie ujrzeli zaproszeni goście postacie dwóch aktorów, odgrywających jednoaktową sztukę kryminalną, oraz usłyszeli ich głos. Przeniesienie gry i głosów aktorskich odbywało się w tem doświadczeniu na przestrzeni 6 klm., przyczem choć głosy grających były dość wyraźne to jednakże sylwetki ich nie były dość wyraźne i ostre.

Wynalazca rokuje sobie jednak wielkie nadzieje, że w niedługim czasie będzie można również i kolorowe obrazy nadawać drogą telewizji, a więc każdy radjosłuchacz na rozwieszonym w domu ekranie ujrzy przedstawienie teatralne w jego barwach naturalnych, a widząc wyraźnie aktorów i całą scenę, słyszeć będzie równocześnie ich głos.

Czy przepowiednia ta się sprawdzi, okaże przyszłość.

OFIARY

Urzędnicy Franko - Polskiego Towarzystwa składają na ochronkę Św. Józefa w Dąbrowie złotych 117.50 jako pozostałość z sumy zebranej na nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. kolegi Modesta Błaszczykiewicza.

Wydział Powiatowy SEJMIKU ZAWIERCIAŃSKIEGO
OGŁASZA

KONKURS

NA STANOWISKO

Inżyniera Działu Drogowego

pow. Zawierciańskiego

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie wyższe techniczne Wydziału dróg i mostów, znajomość samorządowej gospodarki drogowej, oraz prawo prowadzenia robót budowalnych zawartych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z z dnia 16-II 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202).

Do posady tej przywiązane są pobory w-g VII, ewentualnie VI-ej kategorji płac urzędników państwowych z dodatkiem komunalnym w wysokości 15 proc. oraz 30 proc. wpływu z opłat wynikających z prawa budowlanego.

Do wyjazdów służbowych będzie udzielaną lokomocja Sejmiku.

Do oferty winny być dołączone:

1) Dyplom inżyniera dróg i mostów.
2) Dowód obywatelstwa polskiego.
3) Świadectwa z zajmowanych poprzednio stanowisk.
4) Świadectwa z odbytych praktyk przy budowie i utrzymaniu dróg bitych.
5) Własnoręcznie napisany życiorys, zawierający powołanie się na referencje osób wiarogodnych.

Oferty wraz z dokumentami należy składać do biura Wydziału Powiatowego Sejmiku Zawierciańskiego w Zawierciu, Województwo Kieleckie, najpóźniej do dnia 25-go października 1928 roku.

Posada do objęcia od dnia 1-go listopada 1928 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA:

(—) CZ. KOWALSKI.

GIEŁDA PRACY.

W PUPP. w Sosnowcu są następujące wolne miejsca na dzień 11 października 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 10, pomocnik kowalski 1, pomocnik blacharski 1, robotników niewykwalifikowanych do kopalń w miejscu 9, robotników niewykwalifikowanych do fabryk w miejscu 2, kobiet lub chłopców do robót rolnych na wyjazd 10, służby domowej kobiet 12.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 24 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 42 osoby

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".